Egzemplarz Bezpłatny - po przeczytaniu proszę **Podać Dalej!** *Kraków, X. 2009 r.*

Wieści



Gazeta Mieszkańców DPS „Seniora Naftowca” ***Nr 70***



Witam…

Jeszcze zdążymy! Jeszcze zdążymy! A przed czym?
Ano przed końcem października - z październikowym
numerem „Wieści”. W tym miesiącu na sam koniec.
A, bo tak ciężko się jakoś przestawić na ten jesienny czas.
Bo zimno, mokro i ponuro, bo deszcz i słota,
a w sercu jak za oknem. Ale „Wieści” – jak zawsze –
znakomite i radość niosą. Już o to zadbaliśmy.
Jak zawsze.

Red.



Moje miasto cz. 42

Muzeum Narodowe w Krakowie – ul. 3 Maja 1 (cz. I)



Kraków Muzeum Narodowe w Krakowie powstało w 1879 r. jako pierwsza narodowa instytucja muzealna Polaków – narodu bez własnego państwa i kraju, zagrabionego przez zaborców. Do końca I wojny światowej było jedynym wielkim, dostępnym dla publiczności muzeum na ziemiach polskich, a do dziś pozostaje placówką o największej liczbie kolekcji, budynków i stałych galerii.

Zaczątkiem zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie był obraz „Pochodnie Nerona", ofiarowany 7X1879 r. Krakowowi przez autora, Henryka Siemiradzkiego, z myślą o utworzeniu w Sukiennicach galerii sztuki narodowej. W ciągu paru następnych dni napłynęły kolejne dary od artystów, kolekcjonerów, a Rada Miejska uchwałą specjalną powołała do życia Muzeum.



Potrzeba takiej instytucji była ogromna, zbiory zaczęły się rozrastać bardzo szybko – ofiarowywano całe znakomite kolekcje, a także budynki, tworząc nowe Oddziały muzealne. Początkowo zbierano głównie dzieła współczesnej sztuki polskiej, z czasem profil zbiorów ulegał zmianom: na pocz. XX w. zaczęto gromadzić także wyroby rzemiosł artystycznych, numizmaty i militaria, zabytki archeologiczne i etnograficzne, dokumenty, pamiątki historyczne, sztukę Dalekiego Wschodu, a w planach było utworzenie działu przyrodniczego. Z czasem zrezygnowano z etnografii, przyrody, archeologii słowiańskiej, pozostawiając niewielką kolekcję zabytków sztuki starożytnej.

Gdy Polska odzyskała niepodległość, okazało się, że nie ma gdzie przechowywać zbiorów (liczyły już ponad 100 tys.

egzemplarzy). W 1934 r. przystąpiono do budowy Nowego Gmachu według projektu uznawanego wówczas za jedno z nowocześniejszych założeń muzealnych w Europie. Niestety, wybuch II wojny światowej przerwał realizację projektu - budynek funkcjonował w formie niepełnej aż do 1970 r., a zakończenie całości nastąpiło dopiero w 1990 r. Jeszcze w 1950 r. do Muzeum Narodowego włączono Muzeum Książąt Czartoryskich z Biblioteką i Archiwum (najstarsze prywatne muzeum, dla publiczności udostępnione w 1801 r. w Puławach, po powstaniu listopadowym – w Paryżu, skąd zostało w 1876 r. przeniesione do Krakowa).



Główną siedzibą Muzeum jest Gmach Główny przy alei 3 Maja 1. Posiada ono poza tym **dziewięć** Oddziałów. Sukiennice w Rynku Głównym – pierwsza siedziba naszego Muzeum – mieszczą na piętrze ekspozycję polskiego malarstwa i rzeźby z XIX w.

Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego, przy ul. Piłsudskiego 10-12, którego zbiory przed ponad 100 laty (1903) ofiarowane zostały Muzeum przez rodzinę Czapskich, stanowi jego pierwszy Oddział. Dziś – wraz z sąsiednią Kamienicą Łozińskich darowaną przez rodzinę Łozińskich w 1967 r. oczekuje na generalny remont, po którym kompleks tych budynków pomieści nie tylko zbiory Rodziny Czapskich, ale także kilka innych kolekcji muzealnych.



czyli z życia Domu ...



WRZESIEŃ ...



♦ 04.09

Piknik u Jawora

Odbył się tradycyjny już, wrześniowy "Piknik u Jawora", czyli zabawa w DPS z ul. Łanowej w Krakowie. Nazwa ma pewne konotacje z nazwiskiem dyrektora placówki, ale szczegółów nie zdradzamy - dla dociekliwych do znalezienia w internecie ;) A sama impreza jak najbardziej udana - obawialiśmy się o pogodę, ale obeszło się bez gwałtownych zawirowań.



♦ 06.09.

Siepraw



Dzień to nieco nietypowy jak na wycieczki - niedziela, ale dzięki ofiarności pracowników terapii, odwiedziliśmy dziś naszych ulubieńców - młodzież z Sieprawia. Pogoda szwankowała, ale i tak było fajnie!

♦ 10.09.

Częstochowa i Zalew...



Odbyliśmy kolejną, tradycyjną pielgrzymkę do Częstochowy. Tym razem oprócz Klasztoru na Jasnej Górze odwiedziliśmy również malowniczy Zalew



Przeczycko-Siewierski, nad którym wypoczywaliśmy. W Częstochowie uczestniczyliśmy we Mszy Świętej oraz Drodze Krzyżowej, zwiedzaliśmy również samo miasto wokół klasztoru. Pielgrzymkę uznajemy za bardzo udaną,

nasyceni pozytywną energią, zmęczeni, ale zadowoleni wróciliśmy na Domu.



♦ 21.09.

Spotkanie Rodzinnie

Kolejny raz mieszkańcy naszego Domu, ich rodziny oraz personel spotkali się na wspólnej imprezie okolicznościowej. Przygotowania do tego wydarzenia rozpoczęły się dużo wcześniej. W tym roku zmieniliśmy nieco formułę naszego spotkania – zamiast imprezy stacjonarnej przeszliśmy do luźnego iwentu, w trakcie którego wszystko skupiało się wokół punktów kluczowych dnia, a w tzw. "międzyczasie" po prostu byliśmy razem.



Owymi punktami kluczowymi był m.in. występ zaproszonej gwiazdy p. Doroty Bębenek – na recital składały się piosenki z różnorodnego repertuaru - była to muzyczna podróż od czasów przedwojennych po lata 70-te. Koncert bardzo się podobał, a gwiazda bisowała. Kolejnym punktem było wspólne ognisko, w trakcie którego biesiadowaliśmy, czyli nie obyło się bez śpiewu i pieczonych kiełbasek. Przez cały czas trwania spotkania można było obejrzeć prezentację multimedialną, przedstawiającą miniony rok w naszym Domu i poza nim na fotografiach.







Podsumowując, zmieniona formuła sprawdziła się znakomicie. Goście byli zadowoleni, a mieszkańcy uśmiechnięci. I chyba o to tak na prawdę chodzi.



♦ 27.09.
„Wieści”
No pojawiły się tego pamiętnego dni ☺

♦ 29.09.
„Aj Waj!”



...czyli historie z cynamonem. Na takiej to sztuce byliśmy w krakowskim teatrze STU. I od razu powiemy, że byliśmy po prostu zachwyceni! Podobnie do nas myślała również publiczność, która nie chciała wypuścić artystów ze sceny i ci musieli wielokrotnie bisować, w efekcie czego spektakl przedłużył się aż o 40 minut! Warto było!

♦ 30.09.
Tyniec

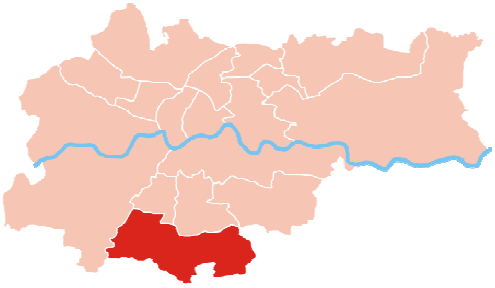




W ramach projektu "Bądźmy Razem II" wybraliśmy się na wycieczkę do opactwa Benedyktynów w Tyńcu. Zwiedziliśmy klasztor, uczestniczyliśmy w mistycznej Mszy Świętej i wróciliśmy do Domu bardzo zadowoleni.

Dzielnica X – Swoszowice

Cz. II



Przy dawnym trakcie do Myślenic leżą **Wróblowice**, duża wieś, w dokumentach od 1381 r. W XV w. przechodziła na własność augustianów. W 1442 r. Władysław Warneńczyk przeniósł wieś z prawa polskiego na średzkie, wtedy powstał też folwark klasztorny. Na



Kościół - Wróblowice


Dworek - Wróblowice

przełomie XVIII i XIX w. na terenie Wróblowic istniała kapelania miejscowa (z tego czasu zachowała się drewniana dzwonnica), po 1804 erygowano parafię Przemienienia Pańskiego, obejmującą także Kurdwanów i Swoszowice. W II poł. XIX w. wieś liczyła około 500 mieszkańców i ok. 85 domów. W okresie międzywojennym Wróblowice słynęły z produkcji pantofli sprzedawanych pod Sukiennicami. Do Krakowa zostały włączone w 1973 r.

Benedyktyni byli zaś pierwszymi właścicielami **Opatkowic** i stąd zapewne i nazwa wsi (1229 r. - Opatkowic, 1470-80 - Opatkowycze). Opatkowice są położone nad Wilgą przy dawnym trakcie solnym z Wieliczki na Śląsk oraz gościńcu z Podgórza do Mogilan. W 1471 r. kanonik krakowski Jan Długosz zakupił w Opatkowicach 2 łany dla klasztoru paulinów na Skałce. Prawdopodobnie w XVI w. założono tam folwark klasztorny. W 1884 r. przez obszar Opatkowic oraz Jugowic przeprowadzono linię kolejową do Oświęcimia, a w latach 90. XX w. - południową obwodnicę Krakowa, przy skrzyżowaniu z ul. Zakopiańską lokalizując dwupoziomowy węzeł komunikacyjny.

Kosocice były pierwszy raz wzmiankowane w dokumencie dość niezwyczajnym, bo w czternastowiecznym falsyfikacie przywileju własnościowego, według którego najpierw stanowiła własność rycerską, a od 1238 - klasztoru benedyktynek w Staniątkach. Wieś ta już przed 1326 r. posiadała własną parafię św. Marii Magdaleny oraz zapewne drewniany kościół (w 1727 r. wzniesiono w tym samym miejscu drewnianą świątynię, zastąpioną po pożarze w latach 1932-4 murowaną, zaś w 1770 r. założono cmentarz). Pod koniec XIV w. była własnością Kossockich herbu Rawa, później założono folwark, zmieniony następnie w niezachowany zespół dworski. W XVII w. jej właścicielami byli Dembińscy, w II poł. XIX w. należała do Śliwińskich.


Kościół w Kosocicach

W 1972 r. włączono do Krakowa Kosocice, w rok później Opatkowice i **Rajsko** (wieś położoną nad Wilgą, przy dawnym trakcie solnym z

Wieliczki na Śląsk, znaną od 1390 r., najpierw własność rycerską, następnie szlachecką, m. in. Stokowskich, Starowiejskich i Ettingerów).

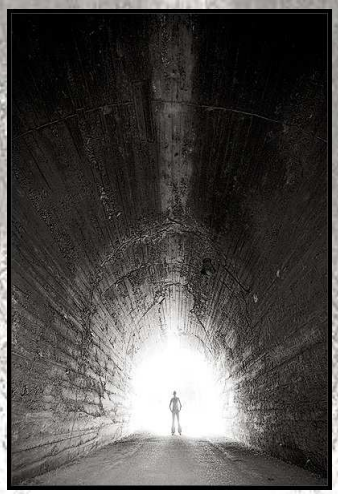


Tajemniczy świat E.A. Poe



ZAGŁADA DOMU USHERÓW
Cz. V

Nie wygaśnie nigdy w mej duszy pamięć uroczystych chwil, spędzonych w towarzystwie ostatniego z Usherów. Trudno jednak byłoby mi określić dokładniej rodzaj studiów i zajęć, w które mnie wtajemniczył lub do których wytknął mi drogę. Jego czujny i nieokiełznany idealizm wszystko swym fosforycznym oblewał blaskiem. Jego długie, improwizowane pienia żałobne nieustannie dźwięczą mi w uszach. Przeboleśnie utkwiła mi w duszy jakaś parafraza i dopełnienie dzikiej melodii z Ostatniego Walca von Webera. Spomiędzy obrazów, co poczynały się z zadum jego twórczej" wyobraźni i za każdym dotknięciem pędzla roztaczały się w nieokreśloność, tym przenikliwszym wstrząsają mnie dreszczem, iż drżałem, sam nie wiedząc dlaczego - spomiędzy tych obrazów (jakkolwiek tak żywo stoją mi przed oczyma) nie zdołałbym opisać żadnego okrom niewielu, pokrewnych już dziedzinie pisanego słowa. Nadzwyczajną prostotą oraz najzupełniejszym odsłonięciem swych zamierzeń przykuwał i struchlałą oczarowywał uwagę. Jeżeli człowiekowi śmiertelnemu powiodło się kiedykolwiek namalować ideę, to Roderyk Usher był tym człowiekiem. Dla mnie przynajmniej - śród okoliczności, w jakich się znajdowałem - z czystych abstrakcji, które ten melancholik starał się wyrazić na płótnie, wiała taka przepotężna i niewysłowiona groza, jaką płomienne, lecz nazbyt jeszcze rzeczywiste marzenia Fuseliego nie przejmowały mnie nigdy.



Pewien fantastyczny, mniej wszakże w abstrakcjach zaprzepaszczony utwór mojego przyjaciela postaram się, acz nieudolnie, nakreślić tu w słowach. Nieduży ten obrazek przedstawiał wnętrze jakiegoś niezmiernie długiego, prostokątnego podziemia czy tunelu o niskich ścianach, gładkich i białych, pozbawionych wszelkich przerw i ozdób. Niektóre szczegóły uboczne miały naprowadzać na domysł, że tunel ten znajduje się niesłychanie głęboko pod powierzchnią ziemi. Na całej jego ogromniej przestrzeni nie widniało nigdzie wyjście ani pochodnia lub jakiekolwiek inne, sztuczne źródło światła, a jednak powódź jaskrawych blasków roztaczała się wszędzie i zatapiała czeluść upiorną, nieodgadnioną poświatą.

Schorzenie nerwu słuchowego, o którym już wspomniałem, sprawiło,

iż okrom niektórych brzmień instrumentów strunowych nie znosił Usher muzyki. Być może, iż właśnie ów ciasny zakres, w jakim się zasklepił, grywając tylko na gitarze, grę jego fantastycznym otoczył urokiem. Wszelako ognistego polotu, jaki wiał z tych jego impromptu, nie można było złożyć na karb zacieśnienia. Snadź zarówno melodie, jak i słowa rozpętanych jego fantazji (gdyż nierzadko wtórował sobie rymowanymi improwizacjami) musiały być i były istotnie wynikiem wytężonego, duchowego sprzężenia i skupienia, o którym napomknąłem poprzednio, powiadając, iż daje się ono zauważyć tylko w wyjątkowych chwilach najpotężniejszego, nienaturalnego podniecenia. Słowa jednej takiej rapsodii z łatwością utkwiły mi w pamięci. Być może, iż wstrząsnęła mną ona silniej, niżeli zamierzał, gdyż zdawało mi się, że w tajemnym czy misternym toku jej znaczenia wyczułem po raz pierwszy zupełne przeświadczenie Ushera, iż szczytny jego umysł chwieje się na swym tronie. Wiersze te, noszące tytuł: *Nawiedzony gród*, jeżeli nie dosłownie, to niemal dosłownie brzmiały tak:

I
Śród zieleni, śród lewady,
Przez aniołów dzierżon ród,
Niegdyś dźwignął się z posady
Promienisty, wzniosły gród.
Kędy Myśli królowania,
Tam ten twór!
Większej chwały nie osłania
Żaden Seraf tęczą piór.

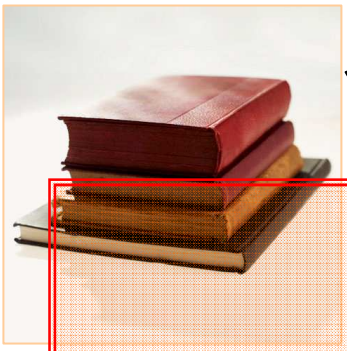
II
Wstęgą złotą, świetną, sławną
Wiały znaki z hełmów wież.
(Ach, jak dawno już - tak dawno!
Gdzież są, gdzież!)
Niosły powiew jak posłanki
W słodki ów dzień
Na ocienione grodu blanki
Pierzchliwą falę wonnych tchnień.

III
Przez świetlistych okien dwoje
Widział pielgrzym z obcych stron
Pląsające duchów roje,
Jak na dźwięcznej lutni ton
W krąg stolicy ztotolitej
Zataczały tan
U stóp Porfirogenety,
Co władał jako grodu pan.

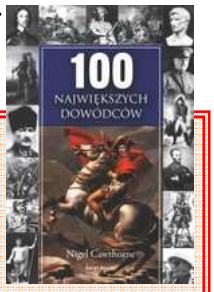
IV
Z rubinu każdy grodu wrzeciądz,
Blask pereł na drzwiach mży -
Przez które lecąc, lecąc, lecąc,
Świecące niby skry,
Wpadały Echa z każdym mgnieniem,
Zaś ten Ech tłum
Swym czarodziejskim wielbił pieniem
Królewską dostojność i um.

V
Ale złe dziwy w smętku szacie.
Naszły królewski, wzniosły dom.
(Ach, król nie ujdzie już zatracie
I już nie będzie końca łzom!)
A sława, co kwitnęła jaśniej
Niż rajski kwiat,
Jest tylko mglistym tworem baśni
Z dawno zamierzchłych lat.

VI
Widzi dziś pielgrzym śród lewady
Przez okna, skrzące blaskiem łun.
Jak się kołyszą zjaw gromady
Przy opętańczym zgrzycie strun.
Przez zmierzchłe dźwierze dziką zgrają,
Miast wdzięcznych Ech,
Tłoczą się widma, które ziają
Nie uśmiech już, lecz śmiech.



Warto przeczytać!



„100 NAJWIĘKSZYCH DOWÓDCÓW”
Nigel Cawthorne

<Sylwetki stu największych dowódców w historii, od starożytności po współczesność, Kim byli ci, którzy zmieniali losy świata - wojskowi, monarchowie, prezydenci? Na czym polegał ich geniusz? Co i jak osiągnęli, a co im się nie udało? Od Leonidasa ze Sparty i Aleksandra Wielkiego, przez Karola Młota, Cromwella, Napoleona, po Pattona, Żukowa i Colina Powella> Fragment:

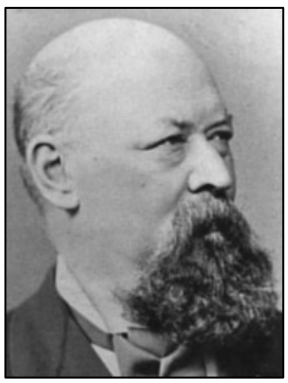
„Ryszard I Lwie Serce (1157-1199)
Ryszard, najsłynniejszy król angielski, spędził w kraju zaledwie pół roku; mieszkał głównie we Francji i zajmował się przede wszystkim wojaczką, nie zaś sprawowaniem rządów królewskich. Na polu bitwy wykazywał się niezwykłym męstwem, dlatego nadano mu przydomek Lwie Serce. (…)
Ryszard poprowadził armię krzyżowców wzdłuż wybrzeża Palestyny w szyku bojowym, w trzech kolumnach, bronionych przez kuszników przed atakami łuczników Saladyna. 7 września pod Arsuf Saladyn uderzył z wielką siłą. Przez większość dnia Ryszard trzymał swoje oddziały w defensywie, odpierając kolejne szturmy. Następnie, gdy muzułmanie byli już zmęczeni, dowodzący tyłami wielki mistrz joannitów niespodziewanie ruszył do ataku. Ryszard rozkazał wówczas krzyżowcom pójść w jego ślady i wziąć armię Saladyna z zaskoczenia. Przeciwnik został rozgromiony, a Ryszardowi udało się powstrzymać zwycięskie wojska od ruszenia w pościg za muzułmanami, których niedobitki chciały zwabić krzyżowców na pustynię. Zginęło 7 tysięcy żołnierzy Saladyna i 700 krzyżowców.”

Wielcy ludzie w anegdocie, czyli sławni i zabawni

Cyprian Kamil Norwid (1821-1883) – polski poeta, prozaik, dramatopisarz, eseista, grafik, rzeźbiarz, malarz i filozof.



Pewnego razu Cyprian Kamil Norwid przeglądał gazety, a obecny przy tym przyjaciel zapytał:



- Jest coś nowego?
- Owszem.
- Co?
- Data.

Franz Suppe (1820-1895) – austriacki kompozytor, kapelmistrz pochodzenia belgijskiego.

Gdy słynnemu twórcy operetek Franciszkowi Suppé dyrygent zwrócił uwagę, że motyw jego nowego utworu można zleźć już u Beethovena, kompozytor odrzekł:
- No to co z tego? Czy Beethoven nie jest dla pana dostatecznie dobry?



David Hilbert (1862-1943) - matematyk niemiecki; zajmował się algebraiczną teorią liczb, teorią równań całkowych, zagadnieniami rachunku wariacyjnego, podstawami geometrii i logiki matematycznej oraz problemami fizyki matematycznej.

W czasie jednego ze swoich wykładów David Hilbert powiedział:
- Każdy człowiek ma pewien określony horyzont myślowy. Kiedy ten się zwęża i staje się nieskończenie mały, zamienia się w punkt. Wtedy człowiek mówi: "To jest mój punkt widzenia".



Artur Rubinstein (1887-1982) – polski pianista pochodzenia żydowskiego, wirtuoz i odtwórca muzyki m.in.: Chopina, Brahmsa, Schuberta, Schumanna, Dworzaka i Szymanowskiego.

Zapytano kiedyś Artura Rubinsteina, co było dla niego najtrudniejsze, kiedy uczył się grać na fortepianie.
Wirtuoz odpowiedział:
- Opłata lekcji.



Hans Guido von Bülow (1830-1894) – niemiecki dyrygent, wirtuoz pianista i kompozytor okresu romantyzmu.

Pewien młody kompozytor poprosił Bülowa o przejrzenie swojej kompozycji i szczerą ocenę. Na to Bülow:
- A ja bym wolał, żebyśmy nadal mogli zostać dobrymi przyjaciółmi.

Tristan Bernard (1866–1947) – francuski pisarz i dziennikarz.



Tristanowi Bernardowi przedstawiono kiedyś drugorzędnego autora, który pisywał biografie sławnych ludzi.
- Już od dawna mam zamiar napisać o panu książkę - powiedział literat - a kiedy pan umrze, napiszę pana biografię.
- Wiem o tym - westchnął sławny humorysta - i dlatego chcę jeszcze długo żyć.

NASZE SPRAWY

Z OGÓLNEGO ZEBRANIA MIESZKAŃCÓW Z DNIA 24.09.2009 r.

Zebranie rozpoczął p. Dyrektor Domu witając wszystkich obecnych mieszkańców. Poinformował zebranych, że po odejściu p. Ewy Soboń Kierownikiem Sekcji Pielęgnacyjno- Opiekuńczej została p. Szkolak Dorota i przejęła wszystkie funkcje.
p. Dyrektor powiedział, że kończy się obecny etap remontu, w niedługim czasie będą przeprowadzki mieszkańców do wyremontowanych pokoi. W związku z tym, że dostaliśmy następne środki finansowe będzie realizowany kolejny etap remontu, czyli pokoje jednoosobowe oraz łazienki i inne pomieszczenia.
Na II piętrze w miejsce pokoju jednoosobowego zamiast łazienki będzie pomieszczenie gospodarcze. Na II piętrze jest mniej mieszkańców w związku z tym nie planuje się oddanie kolejnej łazienki. Po remoncie na II piętrze będą przypadały 4 osoby na jedną łazienkę. Na I piętrze jest więcej mieszkańców dlatego też trzeba wyremontować więcej łazienek. Po remoncie na I piętrze będzie oddanych do użytku 11 łazienek.
Zostanie utworzone pomieszczenie palarni na I piętrze w obecnym pomieszczeniu technicznym.
Na koniec roku będą zlikwidowane kąciki palacza gdyż zostanie oddana do użytku palarnia.
Remont będzie przeprowadzony w pokojach przeznaczonych na łazienki i w pokojach mieszkalnych. Mieszkańcy w których pokojach będzie remont / 4 osoby/, zostaną tymczasowo przeniesieni do Kaplicy.
P. Dyrektor powiedział, że będą remontowane korytarze na których zamontują płyty ścienne oraz poręcze. W części mieszkalnej budynku zostanie zakończony remont. Do wykonania zostaną klatki schodowe, ocieplenie budynku, ogrodzenie oraz ścieżki wokół domu. Następnie głos zabrali mieszkańcy:
p. K.– zapytała o system TV w budynku?
p. Dyrektor- odpowiedział , że w 2013 roku będzie zmiana sygnału TV. Telewizja Polska nie będzie zapewniała użytkownikom nowych odbiorników. Dom zapewnia mieszkańcom dostęp do TV w świetlicach. Nie jest w stanie zapewnić mieszkańcom

przekaźnika TV do pokoi. P. Dyrektor powiedział, że jest jeszcze trochę czasu i poczekamy co będzie za 3-4 lata.

p. K.- zapytała czy palarnia będzie jedna dla palaczy z I i II piętra?

p. Dyrektor – odpowiedział, że będzie jedno pomieszczenie dla wszystkich palaczy.

p. G. – zapytała czy w palarni będzie wyciąg dymu?

p. Dyrektor- powiedział, że pomieszczenie będzie przystosowane do pełnienia swojej funkcji.

p. K.– miała nadzieję, że kuchenka będzie na I piętrze.

p. Dyrektor – odpowiedział, że kuchenka zostaje na II piętrze.

p. B.– zabrała głos w sprawie zagrożenia pożarowego jaki stanowią osoby palące w pokojach.

p. Dyrektor- odpowiedział, że aby spełnić wymogi zgodne z przepisami należy udostępnić osobom palącym oddzielne pomieszczenie.

p. B.– stwierdziła, żeby nie przyjmować do domu palaczy.

p. Dyrektor – odpowiedział, że nie może tego zrobić.

p. K. - zapytała kiedy będzie termin przenoszenia się osób w których pokojach planowany jest remont?

p. Dyrektor- odpowiedział, że to będzie pod koniec października. Upomniał mieszkańców aby nie karmili gołębi. Dodał, że w wielu miejscach ogrodu, pod oknami leży chleb, który mieszkańcy wyrzucają. Zaapelował o nie karmienie gołębi na terenie domu. Powiedział, że gołębie należy traktować jak szkodniki, które roznoszą różne choroby i zanieczyszczają teren wokół budynku.

p. B.– stwierdziła, że jak się schodzi klatką schodową to w pewnym momencie kończy się poręcz do trzymania.

p. Dyrektor – odpowiedział, że sprawdzi i weźmie ten fakt pod uwagę w ramach przyszłorocznego remontu.

p. B.– powiedziała, że przybywa osób niepełnosprawnych i trzeba o nich zadbać, a na parterze nie ma poręczy. Stwierdziła, że dobrze było by zrobić nowe ciągi spacerowe np. koło pralni kończy się chodnik i osoby niepełnosprawne nie mogą poruszać się w dalszym kierunku w głąb ogrodu.

p. Dyrektor – odpowiedział, że niestety w tym roku nie starczy pieniędzy na wykonanie poręczy ale będzie miał to na uwadze. Podobnie też jest planowany remont ścieżek spacerowych na przyszły rok.

Kierownik Działu Opieki Nad Mieszkańcami p. Krystyna Śladowska – zaprosiła mieszkańców do udziału w terapii zajęciowej. Od października 2009 roku ruszy nowa oferta zajęć będą niespodzianki i zostanie otwarta biblioteka.

p. S. – zapytała czy p. Dyrektor ma w planie zagospodarować pomieszczenia hotelowe znajdujące się na terenie DPS.

p. Dyrektor- odpowiedział, że ma plany zagospodarowania tego miejsca.

p. B. – mieszkaniec przypomniał, że w jego pokoju nie ma głośnika poprosił o jego uruchomienie.

p. Dyrektor- odpowiedział, że zajmie się tą sprawą.

Na tym spotkanie zakończono.

(Protokołowała A.P.)

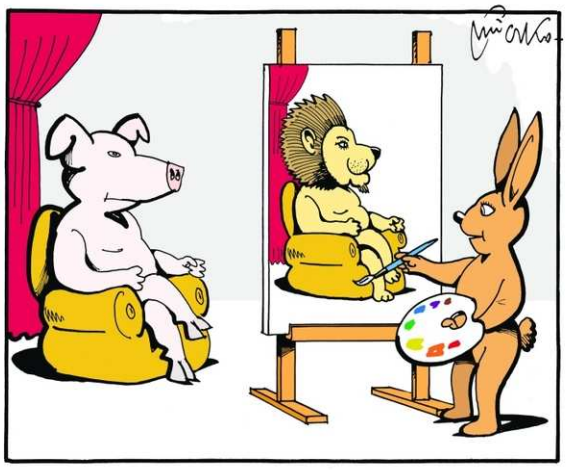


Na Wesoło!!!

☺

Idzie facet po lesie... deszcz zacina, wiatr duje, noc czarna... zmarzł cały, patrzy - stoi samochód. Podszedł, zagląda do środka - nikogo, drzwi otworzył, wsiadł na tylne siedzenie chroniąc się przed deszczem. Nagle samochód ruszył... Facet zgłupiał.... samochód jedzie, on siedzi sam, za kierownicą nikogo... Nagle pojawia się owłosiona ręka, kręci kierownicą i znika... Facet w coraz większym strachu.... Patrzy wystraszony, pojawiają się pierwsze zabudowania, w końcu samochód zatrzymuje się przed zapuszczonym domem na skraju wsi. Drzwi się otwierają, zarośnięty mężczyzna zagląda do środka i widząc wkulonego ze strachu w najdalszy kąt faceta pyta:

- Co tu robisz!?!
- Eeee... nic... jadę... - duka przestraszony pasażer.
- Noż cholera!!!!!! Ja pcham a ten sobie jedzie....



☺

Mąż wraca do domu lekko niewyraźny:

- Piłeś?
- No coś ty, ani kropelki.
- Przecież widzę, że ledwie stoisz na nogach. Przyznaj się. Piłeś?
- Nie piłem.

- Powiedz Gibraltar.
- Piłem.

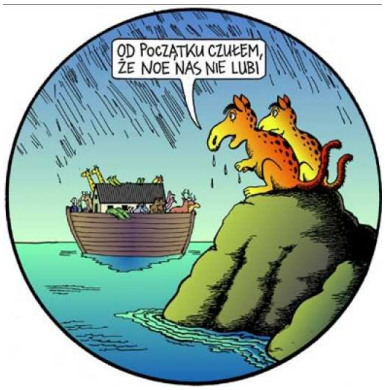


☺
W samolocie rozlega się przez głośnik:
- Czy wśród pasażerów jest lekarz?
Jeden z pasażerów wstaje i idzie do kabiny pilota. Po chwili z głośnika słychać głos lekarza:
- Czy wśród pasażerów jest pilot?



☺
Fąfara pyta sąsiada:
- Dlaczego idziesz na polowanie w stroju wędkarza?
- Dla zmylenia zajęcy. Będą myślały, że idę na ryby!

☺
Studenci wybrali się na egzamin. Czekają pod drzwiami sali, nudziło im się więc zaczęli się bawić indeksami - czyj indeks zatrzyma się bliżej ściany.



Tylko że jednemu to nie wyszło zbyt dobrze, bo zamiast w ścianę trafił indeksem pod drzwi, i do sali w której siedział egzaminator. Przeraził się okrutnie, ale za chwilę indeks wyleciał z powrotem. Otwiera, patrzy, a tu ocena z egzaminu: 4.0 Ucieszył się, no więc koledzy postanowili wrzucać dalej. Kolejny dostał 3.5, następny 3.0. W tym momencie zaczęli się zastanawiać... Kolejna ocena wydawała się dosyć jednoznaczna. Wreszcie jeden postanowił zaryzykować. Wrzuca indeks... Czeka... Nagle otwierają się drzwi, staje w nich egzaminator:
- Piątka za odwagę!

☺
- Jasiu, gdzie stoi wieża Eiffla?
- Nie wiem, ja jej nie wziąłem.
Pani wezwała tatę Jasia.
- Zapytałam pana syna, gdzie stoi wieża Eiffla, a on powiedział, że jej nie wziął.
- Nie skłamał. W domu jej nie ma.



☺

Facet budzi się po kilkutygodniowym piciu, cały siny i zarośnięty. Idzie do łazienki, staje przed lustrem i zaczyna się sobie przyglądać, intensywnie przy tym myśląc. Nagle słyszy z kuchni:
- Mietek, zjesz śniadanie?
Facet wali się w łeb i mówi:
- A... Mietek.



☺

Robotnik krzyczy do majstra:
- Majster, Edek spadł z rusztowania!
- To mu wyjmijcie ręce z kieszeni... Będzie wypadek przy pracy.

☺

- A jutro... - mówi psycholog z Poradni Małżeńskiej - ...proszę przyprowadzić ze sobą żonę i wtedy przedyskutujemy spokojnie wasz problem.
- To musi się Pan zdecydować... - mąż na to - ... albo mam przyprowadzić żonę albo mamy spokojnie coś przedyskutować...

☺

Wchodzi gość do restauracji. Prosi o kartę dań.
Kelner podaje klientowi menu i odchodzi.
Gość powoli przegląda kartę, następnie wyrywa stronę po stronie i zjada.
PYTANIE:
Z jakiego kraju pochodzi gość?
ODPOWIEDŹ:
Z Jemenu

62 sposoby na samobójstwo Zajączka



Gazetę redagują:
Maria Wakulczyńska
Piotr Filipowski
Marek Mandecki
Irena Bełtowska

DTP by Ofka&Belor 2009